

UCHWAŁA

Dnia 25 czerwca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Wygoda (przewodniczący)

SSN Piotr Sławomir Niedzielak

Ławnik Magdalena Wiszniewska

w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w W. – A. S.,

po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej

na posiedzeniu w dniu 25 czerwca 2019 r.

zażalenia prokuratora Prokuratury Okręgowej we W. del. do Prokuratury Krajowej
na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 16 listopada 2018 r., sygn. akt ASDo [...]

o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyn z art.
226 § 1 k.k. oraz 193 k.k. w zw. z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

uchwalił:

I. zmienić zaskarżoną uchwałę w ten sposób, że zezwolić na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego w W. – A.S. do odpowiedzialności karnej za przestępstwa polegające na tym że:

1. w dniu 5 czerwca 2015 r. w K. znieważył umundurowanych funkcjonariuszy Policji z Komendy Miejskiej Policji w T. starszego sierżanta P. C. i starszego sierżanta S. D., podczas wykonywania obowiązków służbowych w dyspozycji oficera dyżurnego Komisariatu Policji T. w związku z interwencją ze zgłoszenia X. S., w ten sposób, że kierował pod ich adresem słowa powszechnie uznane za obelżywe „masz mały mózg”, „analfabeci”, „debile”, tj. o czyn z ar. 226 §1 k.k.,

2. w dniu 18 marca 2017 r. w T. wdarł się do mieszkania położonego przy ul. R. [...], a następnie wbrew żądaniom osoby uprawnionej T. S.-A. mieszkania tego nie opuścił, grożąc jej jednocześnie pozbawieniem życia, a groźba ta wywołała u pokrzywdzonej uzasadnione obawy, iż zostanie spełniona, tj. o czyn z art. 193 k.k. w zw. z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

II. kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Pismem z dnia 13 lutego 2018 r., w sprawie o sygn. akt PK XIV Ds.[...], prokurator Prokuratury Okręgowej we W. del. do Prokuratury Krajowej złożył wniosek do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w W. – A. S., za to, że:

1. w dniu 5 czerwca 2015 r. w K. znieważył umundurowanych funkcjonariuszy Policji z Komendy Miejskiej Policji w T. starszego sierżanta P. C. i starszego sierżanta S. D. podczas wykonywania obowiązków służbowych w dyspozycji oficera dyżurnego Komisariatu Policji T. w związku z interwencją ze zgłoszenia X. S. w ten sposób, że kierował pod ich adresem słowa powszechnie uznawane za obelżywe „masz mały mózg”, „analfabeci”, „debile”, tj. o czyn z art. 226 §1 k.k.,
2. w dniu 18 marca 2017 r. w T. wdarł się do mieszkania położonego przy ul. R. [...], a następnie wbrew żądaniom osoby uprawnionej T. S.-A. mieszkania tego nie opuścił, grożąc jej jednocześnie pozbawieniem życia, a groźba ta wywołała u pokrzywdzonej uzasadnione obawy, iż zostanie spełniona, tj. o czyn z art. 193 k.k. w zw. z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] uchwałą z dnia 16 listopada 2018 r., w sprawie o sygn. akt ASDo [...], uchwalił nie uwzględniać wniosku

i odmówić zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w W. – A. S..

Zażalenie na uchwałę wniósł prokurator Prokuratury Okręgowej we W. del. do Prokuratury Krajowej. Zaskarżył uchwałę w całości. Zarzucił uchwałę:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 115 § 1 k.k., albowiem Sąd I instancji nie dokonał oceny kwantyfikatorów znikomości społecznej szkodliwości czynu, dokonując wyłącznie ich selektywnej oceny, co skutkowało przyjęciem, iż w zakresie obu czynów stopień społecznej ich szkodliwości jest znikomy.

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w W. – A. S..

Sąd Najwyższy Izba Dyscyplinarna zważył co następuje:

Zaskarżona uchwała nie mogła się ostać i wymagała zmiany, jak w części dyspozytywnej uchwały Sądu Najwyższego.

Czynności określone w art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych są jedynie incydentalnym elementem postępowania przygotowawczego, podyktowanym szczególnym statusem podmiotu, przeciwko któremu ma ewentualnie być prowadzone to postępowanie. Nie mogą one żadną miarą zastępować ani postępowania przygotowawczego ani tym bardziej postępowania przed sądem powszechnym w sprawach karnych. Brak jest tym samym podstaw do dokonywania w ramach tych czynności postępowania dowodowego takiego jak podczas przewodu sądowego na rozprawie głównej. Sąd „immunitetowy” ma działać na podstawie dowodów przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym, których stan w chwili skierowania przez prokuratora wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej powinien wskazywać jedynie na dostateczne podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego, nie zaś pozwalać na kategoryczne rozstrzygnięcie

w przedmiocie jego odpowiedzialności, jak w wypadku prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie. Stan dowodów zebranych w postępowaniu przygotowawczym ma pozwalać na ewentualne przedstawienie sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa, tak samo jak wówczas, gdy zaistnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez jakiegokolwiek innego obywatela (art. 313 § 1 kpk). Trzeba przy tym podkreślić, że zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie implikuje wyżej wskazanego postąpienia procesowego, gdyż – z uwagi na dynamikę prowadzonego postępowania przygotowawczego – przeprowadzone w międzyczasie dowody mogą uzasadniać odstąpienie od sporządzenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów albo, gdyby takie jednak zostało sporządzone, nakazywać umorzenie postępowania przygotowawczego. Nie można też zapominać, że gdyby stan dowodów uzasadniał oskarżenie, to sędziemu, jak każdemu innemu obywatelowi, przysługuje prawo do rzetelnego procesu przed sądami dwóch instancji, a w wypadku prawomocnego skazania, do kierowania do Sądu Najwyższego, tym razem Izby Karnej, nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Sędzia nie pozostaje zatem w gorszej sytuacji procesowej niż jakikolwiek inny obywatel, przeciwnie – z uwagi na pełniony urząd i wagę wykonywanych zadań w społeczeństwie obywatelskim, ma zapewniony wgląd w dotyczącą jego osoby sprawę dodatkowo przez sądy dwóch instancji, w tym Sąd Najwyższy w Izbie Dyscyplinarnej. W świetle obowiązujących przepisów, Sąd „immunitetowy” badając kwestię dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa musi jednocześnie rozważać, mając na względzie rolę ustrojową przepisu art. 80 ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych, który jest odbiciem założeń Konstytucji RP, konieczność zabezpieczenia władzy sądowniczej przed nieuzasadnioną ingerencją jakichkolwiek podmiotów w istotę urzędu sędziowskiego.

Sądowi Najwyższemu w składzie orzekającym w niniejszej sprawie są rzecz jasna znane poglądy Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, w strukturze ustrojowej obowiązującej do dnia 3 kwietnia 2018 r. Sąd Najwyższy w składzie orzekającym w przedmiotowej sprawie, z przyczyn zasadniczych, nie może ich jednak zaakceptować. Nie wchodząc w szczegółowe rozważania, trzeba bowiem podkreślić, że postępowanie w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego

do odpowiedzialności karnej, nie może dublować postępowania karnego, ma jedynie przesądzić, co wskazano wyżej, czy zebrane w postępowaniu przygotowawczym dowody uzasadniają dostatecznie, że sędzia popełnił przestępstwo i wykluczyć zarazem, czy wniosek nie jest podyktowany nie tyle koniecznością osiągnięcia celów stawianych przez ustawę przed postępowaniem karnym, a jedynie chęcią bezprawnego oddziaływania na osobę sędziego w związku z pełnionym przez niego urzędem. Tym samym zaś pośrednio i na prawidłową realizację zadań przez wymiar sprawiedliwości, w aspekcie konstytucyjnych zasad niezawisłości sędziów i niezależności sądów.

Zważywszy na charakter omawianych czynności, powinno być przy tym oczywiste, że do tzw. postępowania immunitetowego, nie mogą mieć zastosowania takie reguły, jak akcentowany przez obrońcę sędziego, w zaprezentowanym na posiedzeniu przed Sądem Najwyższym stanowisku, zakaz *reformationis in peius*. Nie ma przy tym dla omawianej kwestii żadnego znaczenia to, że ustawodawca od dnia 3 kwietnia 2018 r. wprowadził w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych przepis art. 122 § 2, który stanowi że „Od wyroku sądu dyscyplinarnego drugiej instancji służy odwołanie do innego składu tego sądu, jeżeli wyrokiem tym obwinionemu wymierzono karę dyscyplinarną, pomimo wydanego wcześniej przez sąd pierwszej instancji wyroku uniewinniającego lub umarzającego postępowanie.”

Podkreślić bowiem trzeba, że przepisy dotyczące zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej są od wielu lat ułomne i w zasadzie rzeczony czynności sądowe w postępowaniu przygotowawczym zostały uregulowane w drodze wykładni sądowej, notabene w znacznej mierze uznaniowej, której – jak wyżej stwierdzono – Sąd Najwyższy w składzie orzekającym w niniejszej sprawie generalnie nie podziela. Nie ma bowiem żadnego aksjologicznego uzasadnienia, aby do czynności wpadkowych w postępowaniu karnym stosować przepisy dotyczące odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, czy tym bardziej regulujące proces karny w jego zasadniczym nurcie. Równie dobrze należałoby wykluczyć uprawnienie sądu odwoławczego, orzekającego w przedmiocie zażalenia na postanowienie o odmowie zastosowania

tymczasowego aresztowania, do zmiany zaskarżonego orzeczenia i zastosowania tego środka.

Trzeba powiedzieć wprost, że zakaz pogarszania sytuacji sędziego przez sąd odwoławczy w postępowaniu „immunitetowym” byłby – z punktu widzenia celu tych czynności – całkowicie nieracjonalny. Sąd Najwyższy, jako odwoławczy, nie mogąc orzec co do istoty wniosku, musiałby uchylić zaskarżone orzeczenie i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania, tylko po to aby wymusić odmienne od jego zapatrywań orzeczenie sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji albo po to, aby wymusić dokonanie przez sąd dyscyplinarny I instancji czynności dowodowych, które w istocie stanowiłyby realizację zadań prokuratora, co jest nie do zaakceptowania ze wskazanych już na wstępie względów.

Przechodząc jednak do sedna rzeczy i przekładając powyższe na realia niniejszej sprawy, podnieść trzeba, co poniżej.

Stan zebranych przez prokuratora dowodów, co zresztą wynika z uzasadnienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...], dostatecznie uzasadnia podejrzenie, że sędzia A. S. popełnił zarzucane mu czyny. Czyny te są ze swej istoty zwykłymi pospolitymi występkami (skierowanymi przeciwko wolności i to osoby bliskiej, a ponadto działalności instytucji państwowych). Nie ma też żadnych symptomów, które nakazywałyby uznać, że wniosek, niezależnie od wcześniejszych losów postępowania, jest w rzeczywistości ingerencją w niezawisłość sędziego, a tym samym niezależność sądów poprzez prowadzenie przeciwko sędziemu postępowania karnego, nie po to aby zrealizować zadania wyznaczone przez Kodeks postępowania karnego w interesie ogółu obywateli, lecz wyłącznie celem np. odwetu za wcześniejszą działalność orzeczniczą sędziego, a pośrednio po to, aby pokazać władzy sądowniczej (przedstawicielom środowiska sędziowskiego), że może być poddana podobnej presji, jeśli sposób sprawowania przez sędziów urzędu nie będzie zgodny z określonymi oczekiwaniami. Istnienie takiego niebezpieczeństwa wyklucza również treść pism procesowych i stanowisko obrońcy sędziego zaprezentowane przed Sądem Najwyższym - Izbą Dyscyplinarną. Nie przywołano w nim wszak okoliczności, które w jakimkolwiek stopniu uzasadniałyby takie zagrożenie.

Jednocześnie dokonana przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] ocena społecznej szkodliwości jest, w świetle przeprowadzonych dotychczas dowodów nie tyle nawet błędna, co przede wszystkim nieuprawniona (gdyż powinien dokonać jej – ze wskazanych na wstępie przyczyn - albo prokurator albo sądy powszechne), po drugie - zważywszy na stan tego materiału – także przedwczesna (choć trudno byłoby odmówić racji skarżącemu, w aspekcie rzeczywistej treści art. 115 § 1 kk).

Wreszcie trzeba podnieść, że analiza zaskarżonej uchwały przez pryzmat zarzutów podniesionych w zażaleniu prowadzi do stwierdzenia, że Sąd I instancji, przyjmując za podstawę swych działań art. 1 § 2 k.k., dokonał oceny stopnia społecznej szkodliwości w odniesieniu do czynów popełnionych przez obwinionego, w sposób pobieżny i nieuwzględniający definicji ustawowej tego pojęcia.

Słusznie podniósł skarżący, że Sąd I instancji pominął regulacje zawarte w art. 115 § 2 k.k. Przepis ten normuje w sposób kompleksowy ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu i wymienia wszystkie przesłanki tej oceny. W tym kontekście zauważyć należy, że w zaskarżonej uchwale brak jest merytorycznych odwołań do całości kwantyfikatorów ujętych w przywołanym przepisie – chociażby zamiaru sprawcy – co prowadziło do ewidentnego naruszenia przywołanej normy. Nie można bowiem uznać, że przyjęcie, podniesionego przez skarżącego, dostatecznie uzasadnionego podejrzenia zaistnienia po stronie sędziego zamiaru bezpośredniego popełnienia czynu, nie rzutowałby na odmienną treść uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Ustawodawca określając w art. 115 § 2 k.k. definicję społecznej szkodliwości czynu zastosował w niej koniunkcję, która w sposób jednoznaczny wyklucza wybiórcze stosowanie jej elementów podczas dokonywania wartościowania danego zachowania. Bezpodstawnym było zatem arbitralne rozczłonkowanie rzeczonych kwantyfikatorów przez Sąd Apelacyjny, co w efekcie doprowadziło do dowolnej oceny czynów, które prokurator ewentualnie zamierzał zarzucić sędziemu.

W świetle obowiązujących przepisów, nie sposób też zaakceptować poczynionej przez Sąd I instancji rozszerzającej interpretacji katalogu przesłanek społecznej szkodliwości czynu zabronionego przez ustawę karną. Uznanie przedstawionej przez Sąd I instancji tezy prowadziłoby bowiem do uznania, że na

stopień społecznej szkodliwości mają wpływ czynniki nie związane ze strukturą czynu zabronionego.

Ponadto, sygnalizowane przez skarżącego kwestie wartościowania zeznań poszczególnych świadków i wyjaśnień obwinionego, powinny być wyjaśnione w dalszym toku postępowania przygotowawczego. Tło rodzinne sprawy ma niewątpliwie wpływ na sposób opisywania zdarzeń przez poszczególne źródła dowodowe. Tym bardziej, zasadnym byłoby ich skonfrontowanie, celem rzetelnego wyjaśnienia sprawy, w taki sposób, aby spełnione zostały wymogi wynikające z Kodeksu postępowania karnego i zaistniały właściwe podstawy dowodowe do podjęcia decyzji kończącej postępowanie przygotowawcze.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy uchwalił jak na wstępie.

a